

Anna Wydrycka
Uniwersytet w Białymstoku
Zakład Badań Źródłowych nad Literaturą XIX i XX wieku
ORCID: 0000-0002-3630-3869

JAK ZGINĄŁ TADEUSZ MICIŃSKI? O RÓŻNYCH OKOLICZNOŚCIACH I WERSJACH ŚMIERCI POETY*

Czytelnicy zainteresowani twórczością Tadeusza Micińskiego, zwłaszcza ci, którzy nie są historykami literatury, poszukując informacji na temat jego biografii, sięgną dziś przede wszystkim do Internetu. Dowiedzą się więc o tragicznej śmierci poety na Białorusi w 1918 roku, o tajemniczych jej okolicznościach, o domniemaniach, że zamordowali go bolszewicy, i wreszcie o tym, że najbardziej dziś prawdopodobna wersja głosi, że Miciński padł ofiarą napadu rabunkowego dokonanego przez chłopów. Pochowany zaś został na cmentarzu w miejscowości Małynicze Małe pod Czerykowem (lub nawet: Czerytkowem)¹.

Zwolennikiem wersji o morderstwie z powodów rabunkowych był biograf Micińskiego – Jerzy Tynecki, któremu skądinąd zdarzało się komentować twórczość poety ze sceptycyzmem i ironią. W książce *Inicjacje mistyka* dowodził, że przyczyną jego śmierci był napad rabunkowy, a sam sobie zawinił, ponieważ wracając do Polski, „zboczył z trasy” i zwlekał z wyjazdem z Wydranki. Tynecki nieprawdopodobnie złagodził znane dziś realia porewolucyjnej, białoruskiej wsi i twier-

* Artykuł został przygotowany w ramach grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki pod nazwą „Naukowa edycja krytyczna *Pism rozproszonych* Tadeusza Micińskiego w czterech tomach: eseje, liryka, publicystyka” (projekt MNiSW na lata 2016–2020).

1 <https://culture.pl/pl/tworca/tadeusz-micinski>; <https://eszkola.pl/jezyk-polski/tadeusz-micinski-1953.html>; https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Mici%C5%84ski; <https://wypracowania.pl/biografie/tadeusz-micinski-biografia-i-charakterystyka-tworczosci>.

dził, że należy wykluczyć morderstwo z powodów politycznych, natomiast ci, którzy o śmierć autora *Xiędza Fausta* oskarżają bolszewików, padają ofiarą „antybolszewickiego uprzedzenia”².

Twierdzenia autora *Inicjacji mistyka* noszą oczywiście znamiona czasów, w których zostały sformułowane – lata siedemdziesiąte dwudziestego wieku nie były okresem sprzyjającym odkrywaniu prawdy o przeżyciach Polaków w Rosji w 1917 i 1918 roku, tym bardziej, że dostępność prasy międzywojennej oraz międzywojennych publikacji książkowych była wówczas mocno ograniczona. W dwudziestoleciu funkcjonowała zresztą także wersja o rabunkowych motywach zabójstwa poety, na przykład Zdzisław Dębicki pisał w sposób następujący:

Wiarogodne zeznania osób, które go znały i widziały na pograniczu, ustaliły dopiero w roku 1923, że zamordował go w celu rabunku chłop, który miał przez granicę przeprowadzić. Złakomił się na jego buty i bekieszę i w sposób skrytobójczy pozbawił go życia, znalezione zaś przy pocie rękopisy zniszczył dla zatarcia śladów zbrodni³.

Cytowana wyżej wersja jest oczywiście jedną z wielu, a podane w niej szczegóły kreują także jedną z licznych, mniej lub bardziej plastycznie opisanych scen śmierci poety, pojawiających się w międzywojennym piśmiennictwie. Jerzy Tynecki nie przywołuje ustaleń Dębickiego, opiera się natomiast na bardzo szczupłym materiale, właściwie na jednym artykule publikowanym w 1925 roku w „Kurierze Warszawskim” pod tytułem *Śmierć Micińskiego – dwie relacje*⁴. Czytając dziś uważnie owe relacje: Bronisława C. i Zofii Chruckiej, znajdziemy w nich nie tylko różnice dotyczące motywu zbrodni, ale także bardzo istotne rozbieżności odnoszące się do miejsca, w którym Miciński został zabity, a nawet miejsca pochówku, dziś określanego prawie we wszystkich źródłach jako cmentarz w Małyniczach Małych pod Czerykowem⁵. Do tej ważnej kwestii jeszcze wrócimy, na początku należałoby się przyjrzeć, w jaki sposób odkrywano sam fakt śmierci

2 J. Tynecki, *Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim*, Łódź 1976, s. 203 i 315.

3 Z. Dębicki, *Portrety*, Warszawa 1927, s. 63.

4 „Kurier Warszawski” 1925, nr 217.

5 Małynicze Małe pod Czerykowem jako miejsce pochówku wskazuje też znawca twórczości Micińskiego Wojciech Gutowski, m.in. w swojej książce *Wprowadzenie do Xięgi Ta-*

ci poety, gdyż właściwie do 1922, a nawet do 1923 roku nie było pewnej wiedzy na temat losów autora *Xiędza Fausta* i dość długo łudzono się, że Miciński niebawem powróci z Rosji.

2 listopada 1920 roku w „Kurierze Porannym” ukazał się artykuł pod znanym tytułem: *Tadeusz Miciński żyje*. Czytamy w nim, co następuje:

Redakcja naszego pisma dowiaduje się, że znany poeta p. T. Miciński żyje i bawi w obozie koncentracyjnym w Moskwie. Dwa lata temu p. Miciński z polecenia obrońcy zabytków polskich w Rosji p. W. Dybczyńskiego udał się na wywiady do Witebska, skąd już nie powrócił. Wszelkie poszukiwania zawiodły. Wiadomo było, że p. M. rzeczywiście czas jakiś pozostawał w Witebsku, następnie jak opowiadano, został zamordowany przez powstańców chłopów.

W jaki sposób ocalał i znalazł się p. M. w Moskwie, dlaczego przez dwa lata pozostawał w ukryciu, na to zapytanie dziś trudno odpowiedzieć.

W sprawie wymiany p. M. poczyniono odpowiednie kroki. Zagadkowa sprawa zniknięcia p. M. budzi wielkie zaciekawienie⁶.

Nie była to oczywiście jedyna informacja przynosząca nadzieję i wówczas powtarzana, snuto także o wiele bardziej fantastyczne przypuszczenia. Miciński miał być nie tylko aresztowany przez bolszewików i umieszczony w obozie, ale w końcu do bolszewików przystał, „dogadał się” z nową władzą w Rosji i pracuje pod kierunkiem Lenina nad historią rewolucji. Na ten temat pisał Jerzy Bandrowski:

Wreszcie przyniósł ktoś wiadomość, że Miciński aresztowany przez bolszewików, znajduje się w obozie koncentracyjnym pod Moskwą. Uwierzyłem, bo to było możliwe. Ktoś inny znów przyniósł wieść, że Miciński pracuje pod kierunkiem Lenina nad historią rewolucji, i że w ogóle pokumał się z bolszewikami. Pokiwałem głową: – nieprawdopodobne, ale możliwe. Rząd polski postanowił zażądać wydania Micińskiego. We Lwowie na jakimś wiecu studenckim zaprotestowano przeciw temu, odrzekając się poety...⁷

Uznać za możliwy alians Micińskiego z bolszewikami mógł tylko ktoś, kto zupełnie nie rozumiał jego twórczości, nie znał artyku-

jemnej. Studia o twórczości Tadeusza Micińskiego, Bydgoszcz 2002, s. 14 oraz we *Wstępie do Wyboru poezji Tadeusza Micińskiego*, Kraków 1999, s. 10.

6 „Kurier Poranny” 1920, nr 299, s. 3.

7 J. Bandrowski, *Ostatni romantyk*, „Polonia” (Katowice) 1930, 20 sierpnia.

łów i poematów pisanych w czasie wojny, gorącej agitacji w sprawie powstania wojska polskiego, polemik z Dzierżyńskim, zdecydowanie negatywnej oceny bolszewizmu jeszcze przed październikowym przewrotem, a po rewolucji w lutym 1917 roku, która przyniosła tyle nadziei przebywającym w Rosji Polakom⁸. Po rewolucji październikowej zaś radykalizm Micińskiego wobec partii Lenina jeszcze się nasilił. Władysław Rabski, relacjonując swoją ostatnią rozmowę z poetą, pisze, iż stwierdził on, że „bolszewizm to najwyuzdańszy kształt materializmu”⁹. Z późniejszych wspomnień syna Jarosława wiemy też, że Miciński był przez bolszewików poszukiwany, ale oczywiście studenci lwowscy piętnujący poetę nie mogli wówczas o tym wszystkim wiedzieć. Jednak ze wzmianek w innych artykułach, na przykład z przytoczonych tu niżej wspomnień Zofii Chruckiej, możemy się zorientować, że wersja o przystąpieniu Micińskiego do bolszewików była powtarzana.

Nie wszyscy oczywiście w nią uwierzyli, a wobec braku wiarygodnych wieści o losie Micińskiego jeszcze w sierpniu 1920 roku redakcja poznańskiego „Zdruju” wystosowała do ówczesnego polskiego Ministerstwa Kultury i Sztuki wezwanie, poparte później przez licznych pisarzy i organizacje, z żądaniem wszczęcia odpowiednich kroków ze strony rządu w celu „sprawdzenia pogłosek o zamordowaniu T. Micińskiego, a w razie potwierdzenia faktu śmierci, zaopiekowania się zwłokami i ewentualną spuścizną po tragicznie zmarłym pisarzu polskim”¹⁰. Rząd obiecał podjąć energiczne kroki, które zaowocowały dopiero w 1923 roku przekazaniem rodzinie papierów Micińskiego pozostałych w Moskwie¹¹. Nigdy natomiast nie potwierdzono oficjalnie ani okoliczności śmierci Micińskiego, ani miejsca pochówku, stąd do

8 Świadczą o tym chociażby jego sprawozdania ze Zjazdu Wojskowych Polaków w 1917 roku w Moskwie. Por. A. Wydrycka, *Tadeusz Miciński i Pierwszy Zjazd Wojskowych Polaków w Piotrogradzie w 1917 roku. Zapomniane artykuły i poematy*, w: *Proza Tadeusza Micińskiego. Studia*, wstęp J. Ławski, red. M. Bajko, W. Gutowski, J. Ławski, Białystok 2017.

9 W. Rabski, *Ostatnia rozmowa z Micińskim*, „Kurier Warszawski” 1925, nr 66.

10 Informację podaje za artykułem R. Bergela *O Tadeusza Micińskiego*, „Głos Narodu” 1924, nr 30, s. 7–8.

11 Por. W. Horzyca, *O puściznę Micińskiego*, „Pion” 1939, nr 14–15, s. 4. Informacja ta została także podana we *Wstępie* do wydania *Niedokonanego* w 1931 roku.

dziś skazani jesteśmy na domysły w tej sprawie. Prawdopodobnie nie było wówczas możliwe uzyskanie wiarygodnych informacji, nie udało się odszukać świadków, ale też można przypuszczać, że rządowi rosyjskiemu nie zależało na ujawnieniu prawdy. Faktem jest, że właściwie do 1922 roku śmierć Micińskiego nie była oczywista; pisano, że dopiero artykuł Anny Zahorskiej w „Świecie”¹² był pierwszym artykułem o autorze *Xiędza Fausta* posiadającym wyraźnie nekrologowy charakter¹³.

Źródłem wiedzy na temat losów Micińskiego pozostały więc relacje Polaków – uchodźców z Rosji, którzy usłyszeli na tamtejszym terenie różne opowieści o tragicznej śmierci Micińskiego. I tu od razu zarysowują się dwie grupy relacji zasadniczo ze sobą sprzecznych nie tylko w kwestii okoliczności i sprawców zabójstwa, ale także w ustaleniu miejsca zamordowania pisarza i cmentarza, na którym go pochowano. Źródłem pierwszej wersji jest artykuł w „Robotniku”, opublikowany w październiku 1922 roku, z którego dowiemy się, że Miciński został zamordowany przez chłopów w okolicy miasteczka Czyryków¹⁴:

Tadeusz Miciński zginął śmiercią tragiczną i szlachetną w ostatnich dniach kwietnia albo w pierwszych dniach maja 1918 roku w okolicy miasteczka Czyrykowa gub. mohylewskiej. Będąc już w drodze do kraju otrzymał nagłą depesze od kuzynki swej p. Baranowskiej-Dohrnowej ażeby spieszył jej z pomocą.

M. wysłał rodzinę do Warszawy sam zaś zawrócił i pojechał do Czyrykowa, gdzie znajdowała się jego kuzynka, wypędzona przez chłopów białoruskich ze wsi Wybranki¹⁵. Przyjazd poety nie ocalił jednak krewnej. Chłopi zamordowali p. Baranowską-Dohrnową i nie chcieli nawet pozwolić na pogrzebanie jej na cmentarzu. Poeta z bohaterską odwagą sprzeciwił się szalejącej gromadzie i został aresztowany przez bolszewików. Zdołał jednak w urzędzie w Czyrykowie wylegitymować się i został uwolniony z więzienia. Chcąc wstąpić do Wybranki, gdzie zostawił swoje najdroższe rękopisy, siadł Miciński na konia. W drodze napadł go tłum białoruski rozjuszony może zachowaniem się poety na cmentarzu i zamordował. Zwłoki jego leżą na cmentarzu w Czyrykowie¹⁶.

12 „Romans i Powieść”, dodatek do „Świata” 1922, nr 47.

13 „Przegląd Warszawski” 1923, nr 17, s. 265.

14 W ówczesnych relacjach pisano Czyryków lub Cziryków, nie – Czeryków, jak obecnie. Chodzi oczywiście o to samo miasto, niegdyś królewskie, obecnie w guberni mohylewskiej na Białorusi.

15 Chodzi o wieś Wydrankę (ewentualnie Wydrenkę) w rejonie krasnopolskim.

16 Cytuję za przedrukiem w dzienniku „Iskra” 1922, nr 231, 15 października, s. 3.

Tę wersję, dość spójną, jak się wydaje, a także pochówek w Czerykowie poświadcza m.in. syn poety, Jarosław Miciński, pisząc kilkakrotnie, że ciało jego ojca spoczywa na „skromnym cmentarzu miasteczka Cziryków”¹⁷. Przytacza ją także Anna Zahorska w swoich artykułach¹⁸ oraz Rajmund Bergel¹⁹ i wielu innych publicystów²⁰. Wersja o śmierci poety w okolicach Czerykowa, uzupełniona o informację na temat grobu poety w osadzie Małynicze Małe pod Czerykowem, dziś stała się właściwie obowiązująca.

Jednocześnie jednak pojawiły się w latach dwudziestych ubiegłego wieku wieści o innym miejscu zamordowania Micińskiego, oddalonym od Czerykowa mniej więcej o 80 km w linii prostej na południowy zachód, położonym niedaleko miasteczka Czeczersk, na brzegu rzeki Czeczory lub rzeki Soż, i o pochowaniu ciała na cmentarzu w Małyniczach Małych pod Czeczerskiem. Chodzi o dwie relacje wykorzystane w monografii Jerzego Tyneckiego, o których wspominaliśmy na początku tego artykułu, opublikowane w roku 1925 w „Kurierze Warszawskim” przez Stanisława Strumph-Wojtkiewicza i później również powtarzane. Pierwsza z nich to opowieść Bronisława C., który towarzyszył Micińskiemu w ucieczce z Wydranki Marii Dohrn-Baranowskiej i przeprawie przez rzekę. Relacjonuje on w sposób następujący:

Puściłem go samego po tej przeprawie przez Soż i Czeczorę. Tymczasem – nikt o tym nie wiedział, na łąkach pod Czeczerskiem czyhał bolszewicki posterunek. Podwodę zatrzymano. Zdarli mu – wiem to wszystko od woźnicy – buty i kurtkę. Zrewidowali. Nie chciał oddać tego poematu²¹; szarpali się podobno. Bronił tych papierków z całej siły cisnąc je do siebie. Rozwścieczyli się: zmarł pod kolbami. [...]

– Co się stało z poematem, chce Pan wiedzieć? Porwali na papier do kręcenia papierosów²².

17 J. Miciński, *Wspomnienia o Tadeuszu Micińskim*”, „Kurier Polski” 1928, nr 156.

18 A. Zahorska, *Ofiara bolszewizmu. Wspomnienie pośmiertne o Tadeuszu Micińskim*, „Przegląd Wieczorny” 1922, nr 229.

19 R. Bergel, *O Tadeusza Micińskiego*, dz. cyt., s. 8.

20 Na przykład po wojnie E. Kozikowski w kuriozalnych od strony historycznych artykułach i pracach m.in. *O Tadeuszu Micińskim*, „Kamena” 1959, nr 8–9 i 10.

21 Wcześniej Miciński pokazywał Czarnowskiemu zwitek papieru, który chował na pierśsiach, zapisany wierszami, mówiąc: „To najdroższa rzecz”.

22 „Kurier Warszawski” 1925, nr 217, s. 4.

Bronisław C. to Bronisław Czarnowski, jak dowiadujemy się z artykułu jego syna, opublikowanego dziesięć lat później. Syn także relacjonuje opowieść ojca o ucieczce Micińskiego i przeprawie przez Soż oraz podaje informacje o śmierci poety, które sam słyszał od uchodźców Polaków: „bolszewicy zamordowali szpiega w przebraniu, przy którym znaleziono kompromitujące papiery”²³. Zbrodnia miała miejsce w okolicach Czezerska.

Drugą wersją opublikowaną przez Strumph-Wojtkiewicza jest opowieść otrzymana w postaci listu od Zofii Chruckiej, która dobrze знаła Micińskiego i jego żonę, a jeszcze kilka lat po rewolucji przebywała w Rosji. Relacja uwiarygodniona została podaniem adresu autorki (Włocławek, Orła 8) i nazwisk osób, które spotkała. Chrucka przed I wojną światową pełniła funkcję sekretarza Zarządu Polskiego Towarzystwa Oświaty i Dobroczynności w Mohylewie, którego działalność rozciągała się na całą gubernię mohylewską²⁴; niewątpliwie więc wyróżniała się odpowiedzialnością. Wydarzenia z okolic Czezerska opisywane w następujący sposób:

W Czezersku, miasteczku ziemi Mohylońskiej, znalazłam ludzi, którzy się zajmowali pochowaniem zwłok Micińskiego. Byli to: panna Cimochowiczówna, nauczycielka wiejskiej szkoły polskiej i rodzina szlachecka zagrodowego Romana Górskiego. Opowiedzieli oni to, co pamiętali, a co się działo przeszło 4 lata przed moim przybyciem. Miciński przybył do Czezerska, podobno pieszo i udał się do gminy z prośbą o konie do najbliższej stacji kolei – Budy Koszelewskiej – (kierując się zapewne do Homla, odległego o 50 km od Czezerska, aby połączyć się z rodziną). Władze bolszewickie, które razem z okupantami niemieckimi żyły w przykładowej zgodzie, dały Micińskiemu furmankę, należąca do znanych od dawna w miasteczku złodziei i bandytów (dwu braci): jeden z nich w celu rabunku zamordował Micińskiego, a ciało wyrzucono na brzegu rzeki Czeczory. Znaleziono je tam później w stanie rozkładu, bez wierzchniego ubrania, pokryte płaszczem, jaki nosili wojskowi u Dowbora-Muśnickiego. [...] Pochowano ciało na katolickim cmentarzu pod Czezerskiem, w osadzie Mały-

- 23 Bronisław Czarnowski (Poznań), *Ze wspomnień o Tadeuszu Micińskim*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1935, nr 77.
- 24 Por. R. Jurkowski, *Polskie Towarzystwo Oświaty i Dobroczynności oraz Klub Polski w Mohylewie w latach 1906–1910*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, 2010, Sectio F, Vol. LXV, z. 2, s. 103. Raczej nie ma wątpliwości, że chodzi o tę samą Zofię Chrucką. Maria z Dobrowolskich Micińska pisała o niej do męża: „Zosia Chrucka” (por. J. Tynecki, *Inicjacje mistyka...*, dz. cyt., s. 302).

nicze Małe, postawiono drewniany mały krzyż i przybito tablicę z wypisanym imieniem, nazwiskiem i datą pogrzebu. [...]

Kiedy w zeszłym roku nareszcie dojechałam do Warszawy, nie mogłam długo powiedzieć rodzinie o wszystkim; nareszcie posłyszawszy, że krążą wieści piętnujące jego pamięć wobec rodziny, jakoby żyje i porzucił swoich – powiedziała im tylko to, że byłam na jego grobie i złożyłam na nim wieniec z jodeł²⁵.

Zofia Chrucka była jedyną osobą, która twierdziła, że widziała grób Tadeusza Micińskiego i położyła na nim wieniec²⁶. Grób ów miał się znajdować w miejscowości Małynicze Małe pod Czczerskiem. Tę wersję znajdziemy później w Bibliografii Literatury Polskiej „Nowy Korbut”, w której czytamy, że Miciński został zamordowany w okolicach Czczerska²⁷. O Czczersku pisała też wydawczyni dramatów Micińskiego – Teresa Wróblewska. Natomiast dziś, jak już wcześniej zostało tu powiedziane, podawana jest najczęściej wersja o pochowaniu poety na cmentarzu w Małyniczach Małych położonych pod Czerkowie, czyli około 80 km na północ od Czczerska. Rozbieżność dotyczącą miejsca śmierci i ostatniego spoczynku poety dostrzegła współcześnie chyba tylko pracująca na kanadyjskim uniwersytecie badaczka Olga Miedwiediewa, która bez skutku usiłowała znaleźć Małynicze Małe, śląc zapytania do muzeów krajoznawczych w Homlu i Mohylewie²⁸.

Sprzeczność przekazów rodzi wiele pytań: jeśli Zofia Chrucka poinformowała rodzinę o grobie w pobliżu Czczerska, który widziała, dlaczego syn poety Jarosław pisze o mogile ojca na cmenta-

25 „Kurier Warszawski” 1925, nr 217, s. 5.

26 Ściśle rzecz biorąc, Chrucką można traktować jako naoczego świadka tylko w sprawie miejsca pochówku Micińskiego. Relacje o okolicznościach jego śmierci usłyszała przecież od mieszkańców Czczerska i to ponad cztery lata po morderstwie. Nie można więc uznać tej relacji za jedyną wiarygodną, jak możemy przeczytać w książce J. Tyneckiego, *Inicjacje mistyka...*, s. 204.

27 *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*, t. 15, s. 62.

28 O. Miedwiediewa, *Tadeusz Miciński i Rosja: wędrówka w przestrzeni duchowej*, <http://sites.utoronto.ca/tsq/04/medvedeva04.shtml>. Wspomnienia Bronisława C. (Czarnowskiego) i Zofii Chruckiej przypominała w latach dziewięćdziesiątych XX wieku Danuta Jagła w dwóch swoich artykułach: *Czerwone białe plamy*, „Odra” 1991, nr 2; też, *Tadeusza Micińskiego droga do Polski*, „Didaskalia” 1997, nr 19/20. Na artykuły D. Jagły zwrócił moją uwagę dr Marcin Bajko.

rze w Czerykowie? A może o miejscu nie mówiła, wszakże pisze dalej, że żona i córka Micińskiego nie chciały słyszeć szczegółów na temat jego śmierci. Z kolei Jarosław Miciński wspomina, że ojciec, opuszczając rodzinę i jadąc na pomoc do Marii Baranowskiej-Dohrn, polecił swoim najbliższym jechać do Homla. Jeśli po śmierci Baranowskiej chciał połączyć się z rodziną w Homlu, wystarczy spojrzeć na mapę, aby stwierdzić, że musiał jechać właśnie w stronę Czeczerska, a nie Czerykowa; wiarygodności nabierają więc relacje Czarnowskiego i Chruckiej, a nie informacja publikowana wcześniej w „Robotniku”. Nic jednak do końca nie jest tu jasne, możemy więc wnioskować – na podstawie ówczesnych opowieści – że nie tylko posiadamy sprzeczne informacje na temat sprawcy (sprawców) i okoliczności zamordowania Micińskiego, ale również nie możemy jednoznacznie określić ani miejsca, w którym zabójstwa dokonano, ani cmentarza, na którym poeta został pochowany.

Rozstrzygnąć wątpliwości może obecnie pomoc obserwacja map. Kiedy dziś poszukamy na Białorusi miejscowości o nazwie Małynicze – co nie jest niestety łatwe – nie znajdziemy jej pod Czerykowem. Miejscowości o nazwach: Małynicze wieś, Małynicze folwark, Małynicze Nowe i Małynicze Stare, położone na południe od miasteczka Czeczersk, udało się odnaleźć na mapie rosyjskiej z początku XX wieku²⁹. Co więcej – na współczesnej mapie Białorusi także znajdziemy pod Czeczerskiem Małynicze Nowe i Małynicze Stare oraz dodatkowo – Małynicze Średnie³⁰. Małynicze Nowe położone są około 3,5 km na południowy zachód od ostatnich zabudowań Czeczerska. Małynicze Średnie (nad jeziorem Stojącym) dzieli od Nowych dystans około 2,5 km, a mniej więcej 1 km na południe od Małynicz Średnich położone są Małynicze Stare (na północnym brzegu jeziora Starego). Tak przedstawia się sytuacja na współczesnej mapie. Miejscowości określone na mapie sprzed stu lat jako Małynicze wieś i Małynicze fowark, położone jeszcze bardziej na południe, na współczesnej mapie nie zo-

29 <http://www.radzima.net/pl/miejsce/malynichi.html>.

30 <https://www.wikidata.org/wiki/Q671126#/map/0>. Nazwy Małynicze pokazują się po odpowiednim powiększeniu mapy. O Małyniczach pod Czeczerskiem możemy też przeczytać w *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego i Litwy*, t. XV, cz. II, s. 299.

stały zaznaczone. Wydaje się prawdopodobne, że Małynicze Małe mogły być po prostu tak małe, że nie umieszczano ich na mapach albo też zapisane są obecnie pod inną nazwą, może są to właśnie Małynicze Średnie. Występująca pod Czeczerskiem obfitość miejscowości i osad o nazwie Małynicze i zmieniającym się drugim członem nazwy wskazuje z dużym prawdopodobieństwem, że tam właśnie istniał lub może istnieje cmentarz, na którym został pochowany Tadeusz Miciński. Relacje Czarnowskiego i Chruckiej byłyby więc najbliższe prawdy, jeśli chodzi o miejsce tragicznych wydarzeń, a Zofia Chrucka rzeczywiście była przed niespełną stu laty na grobie poety.

Być może dokładna wizja lokalna i – aby puścić wodze fantazji – przyszłe badania genetyczne mogłyby pomóc w tej sprawie; nic nie jest wykluczone, choć oczywiście bardzo trudne, biorąc też pod uwagę fakt, że okolice Czeczerska to obecnie strefa skażona, nie wiadomo, czy w pełni dostępna. Zdaje się jednak, że współcześnie nikt nie poszukiwał mogiły Micińskiego albo choć odpowiedniego cmentarza, jadąc we wskazane miejsca.

Należałoby też przyjrzeć się dokładniej ostatniej wyprawie Micińskiego. Na obecnej Białorusi w rejonie Krasnopola, mniej więcej w połowie drogi między Czerykowem a Czeczerskiem, niedaleko granicy z Rosją, znajduje się miejscowość Wydranka, w której przed stu laty, w wielkim dworze mieszkała Maria Baranowska-Dohrn. Miciński, uciekając z rodziną z Moskwy po likwidacji korpusu generała Józefa Dowbor-Muśnickiego, gdzie służył jako oficer oświatowy, znalazł się w Smoleńsku. Otrzymał tam – jak pisał jego syn Jarosław – depeczę następującej treści: „Przyjeżdżaj natychmiast. Jestem ciężko chora. Dwór spalony. Maria Dohrn”³¹. Miciński podjął trudną decyzję opuszczenia rodziny w ogarniętej rewolucyjnym chaosem Rosji, aby przybyć z pomocą właścicielce Wydranki i do Wydranki właśnie w swoją ostatnią podróż pojechał, mając oczywiście zamiar szybko powrócić.

Maria Baranowska-Dohrn była krewną żoną Micińskiego, Marii z domu Dobrowolskiej, a dokładniej – jej siostrą cioteczną. Ojciec Dohrnowej, Jerzy (Georg) Baranowski, i matka żony Micińskiego,

31 J. Miciński, *Wspomnienia o Tadeuszu Micińskim*, „Tęcza” 1934, nr 3, s. 17.

również Maria, byli rodzeństwem. Bliskie pokrewieństwo żony i Marii Baranowskiej-Dohrn uzasadniało troskę Micińskiego o starszą już w owym czasie właścicielkę Wydranki, która znalazła się w niebezpieczeństwie. Okazuje się ponadto, że Miciński był szczególnie związany zarówno z rodziną Baranowskich i Dohrnów, jak i z samą Wydranką. Już przed wojną bardzo często w owym majątku bywał, zachowały się jego listy stamtąd pisane³². Natomiast w 1915 roku w uwagach do drukarni polecał Wydrankę jako miejsce, do którego należy przysyłać korekty powieści *Wita*³³.

Liczne, wcześniejsze pobyty Micińskiego w Wydrance były jednak uzasadnione zapewne nie tylko powinowactwem i przyjaźnią z Marią Dohrn i jej rodziną. Wydranka była bowiem w II połowie XIX i na początku XX wieku niezwykle miejscem. Dzięki olbrzymiej i cennej bibliotece, zebranej przede wszystkim przez ojca Marii – Jerzego Baranowskiego, stała się ośrodkiem kultury, przyjeżdżało tam wielu intelektualistów nawet z odległych terenów. Biblioteka liczyła podobno 10 tysięcy tomów, o czym informuje nawet współczesna, białoruska strona Krasnopola³⁴, a także inne źródła, na przykład bardzo ciekawy film o Wydrance Jurija Zygamonta, zrobiony dla białoruskiej telewizji w 2016 roku³⁵. Udało się odszukać exlibris Jerzego (Georga) Baranowskiego, sporządzony przez znanego grafika. W jednej z jego wersji widnieje nazwa miejscowości – Wydranka. Miciński odwiedzał więc chętnie majątek Baranowskich zapewne też z powodu możliwości pracy twórczej i lektury.

Maria Baranowska-Dohrn była niezwykle kobietą³⁶. Jej ojciec, Jerzy Baranowski, pełnił wysokie funkcje urzędnicze w carskiej Rosji,

32 Na przykład zachował się list Micińskiego do Aleksandra Lednickiego, pisany w Wydrance 5 września 1907 roku. Por. J. Tynecki, *Inicjacje mistyka*, dz. cyt., s. 141–142.

33 Por. M. Kazecka, *Puścizna literacka po Micińskim*, „Gazeta Lwowska” 1924, nr 296, s. 7.

34 <http://www.redflag.by/istoriya-krasnopolya/>.

35 https://vk.com/zhyhamont?w=wall-18725677_2218. Por. też przypis 40.

36 Niedawno, bo w styczniu 2019 roku, przypomniano o niej w Szczecinie, nazywając jedno z rond w mieście rondem im. Marii Baranowskiej-Dohrn. Natomiast kontrowersje w tej sprawie, związane z konkurencyjną kandydaturą okrutnie zamordowanego żołnierza NSZ Lecha Karola Nejmana, na pewno Marii Baranowskiej by nie ucieszyły, ponieważ sprawa niepodległości Rzeczypospolitej była dla niej szczególnie istotna, jak można

jako m.in. gubernator Orenburga³⁷. Odznaczany medalami św. Anny, św. Włodzimierza, zmuszony został jednak do przerwania obiecującej kariery po wybuchu powstania styczniowego z powodu zaangażowania żony, która pomagała powstańcom. Wyjechał wówczas do Włoch i zamieszkał w Mesynie, gdzie Maria poznała przyszłego męża – doktora Antona Dohrna, organizującego w Neapolu słynną stację zoologiczną. Maria pomagała mężowi w budowie stacji, dzięki znajomości kilku języków organizowała też w Neapolu międzynarodowe środowisko intelektualne. Była również tłumaczką, na przykład przełożyła na język niemiecki książkę o. Waleriana Kalinki *Sejm Czteroletni*, trzykrotnie w jej niemieckim tłumaczeniu wznawianą. Dohrnowie mieli czterech synów: Bogusława, Wolfa, Reinharda i Harald. Wolf założył słynne Garden City w Hellerau pod Dreznem, dzięki niemu powstał także w Hellerau równie słynny Instytut Rytmiki Dalcroza. Miciński często w Hellerau bywał i napisał o tamtejszych nowatorskich przedsięwzięciach kilka artykułów³⁸.

Maria Baranowska-Dohrn, mieszkająca wcześniej we Włoszech i w Hellerau, w miarę upływu czasu coraz częściej przyjeżdżała do rodzinnego majątku i gospodarzyła w Wydrance. Po śmierci męża w 1909 roku przeniosła się na Białoruś właściwie na stałe. Zachowało się kilka jej listów do Paula Claudela, z którym się przyjaźniła. W jednym z nich, pisanym niedługo przed wybuchem wojny – 11/14 stycznia³⁹ 1914 roku, bardzo szczegółowo opisywała rodzinną Wydrankę, wyjaśniając Claudelowi sprawy, o których – jak przypuszczała – nie wiedział. Warto przytoczyć dłuższe fragmenty owego listu, gdyż miejsce, w którym tak często bywał autor *Wity*, dziś zupełnie zapomniane, być może miało wpływ na pewne aspekty jego twórczości. Na podsta-

się zorientować na podstawie jej listów. Por. <http://radioszczecin.pl/1,383496,maria-baranowska-dohrn-patronka-szczecinskiego-r>.

37 http://kraeved.opck.org/lichnosti/orenburgskie_grazhdanskie_gubernatori/baranovskiy.php.

38 Artykuły zostały przedrukowane w: T. Miciński, *Pisma rozproszone*, red. M. Bajko, J. Ławski, t. II: *Eseje i publicystyka 1909–1914*, wstęp, opr. i przypisy W. Gutowski, U. M. Pilch, Białystok 2018, s. 267–342.

39 Pierwsza data dotyczy obowiązującego w owym czasie w Rosji kalendarza juliańskiego, druga – gregoriańskiego, obowiązującego w Europie.

wie listu właścicielki Wydranki, która *nota bene* była pierwowzorem postaci Sławiny z dramatu *Koniec Wenety*, możemy sobie dokładnie wyobrazić, co widział wówczas Tadeusz Miciński, a czego już dziś zobaczyć nie można. Maria Baranowska pisała:

Nasza ziemia leży w prowincji mohylewskiej – w środku, jeśli się weźmie pod uwagę długość geograficzną, ale na pograniczu guberni czernichowskiej. Kiedyś prowincja mohylewska stanowiła część Królestwa Polski przed 1772 rokiem, kiedy to dokonano pierwszego rozbioru Polski. [...]

Ludność tutejszą stanowią Białorusini, tak nazwani z powodu ich ubioru: latem z lnu, zimą z wełny przędzonej przez nich samych lub ze skóry baranej barwionej na biało. Ci Białorusini mówią narzeczem na pół rosyjskim na pół polskim. Byli oni unitami i uznawali papieża do chwili przymusowego nawrócenia koło r. 1780 przez Katarzynę II na schizmatyczne prawosławie. Mieli księży unickich wykształconych w szkołach i klasztorach zakonu Bazylianów [...]. Żywiół katolicki i polski był reprezentowany przez wielką liczbę właścicieli ziemskich, bardzo możnych i bogatych oraz przez kolonię drobnej szlachty posiadającej małe kawałki ziemi i tworzącej milicję oraz kastę wojskową, zawsze gotową do obrony granic przed Rosjanami i hordami tatarskimi [...]. Wielcy właściciele ziemscy reprezentowali magnaterię, która zarządzała krajem i rozdzielała zadania i urzędy administracyjne do r. 1772 na drodze wyboru, według zwyczajów i praw królestwa polskiego. Dobrami królewskimi zarządzali starostowie. Po wcieleniu do Rosji te dobra rozdzielono pomiędzy faworytów Katarzyny II, i naszym sąsiadem jest hrabia Tschernitschow (Czerniczow), który posiada 80.000 hektarów ziemi z czego połowę stanowią lasy. My mieliśmy majątek dziedziczny – 4000 hektarów, lecz w 1861 1000 hektarów, czwartą część oddano naszym chłopom niewolnym... Dziś posiadamy więc 3000 hektarów, z czego 1000 ziemi uprawnej a 2000 lasów.

Jesteśmy o 75 kilometrów od kolei, a o 25 km od rzeki spławnej, Sożu, który służy latem dla przewozu naszego drzewa statkami parowymi z Homla leżącego niedaleko zbiegu Sożu i Ipucia, dopływów Dniepru. Krajobraz jak Pan wie dobrze, to równina w dużej mierze pofalowana, pokryta polami i lasami, poprzecinana rzekami i potokami, błotami – bez dróg, poza śladami kół, i bez żadnych dowodów robót publicznych poza zepsutymi mostami, źle zbudowanymi. Tu i tam słupy telegraficzne. Wioski składają się z domostw zbudowanych z okrągłaków i pokrytych strzechą. W niektórych wsiach są kościoły drewniane, malowane. Dawne – w kształcie bazylik (poprzednio unickie), nowsze – w stylu bizantyjskim.

Nasza Wydranka znajdująca się pośrodku tego krajobrazu niecywilizowanego stanowi jednak ośrodek kultury technicznej i umysłowej przez swoje fabryki i przemysł, dzięki pracy trzech pokoleń, z których trzecie jest reprezentowane przeze mnie. Mamy browar, gorzelnię, młyn parowy, tartak poruszany

lokomobilą, która także służy przy młóceniu zboża. Pola nasze są dość dobrze uprawiane. Urządziliśmy też urząd poczt i telegrafów (nawet międzynarodowych), szpital i szkołę kształcąca nauczycieli wiejskich. Ja mam małą farbiarnię lnu i wełny, które każę tkać według techniki i wzorów, jakie chciałybym zachować tutaj, aby ten przemysł miejscowy nie zaginął, jak to się stało wszędzie tam, gdzie nikt nie pomyślał o jego zachowaniu. Daję do tkania wełniane kilimy, lniane ręczniki z lamówkami, serwetki, obrusy. Zatrudniam przy tym wdowy i żony żołnierzy nieobecnych przez cztery lata służby. Wydranka stanowi wyjątek w tych stronach, ponieważ w sąsiednich majątkach, nawet w majątności hrabiego, rolnictwo jest na bardzo prymitywnym poziomie i dopiero bardzo niedawno zaczęto stosować metody racjonalniejszej gospodarki. Niemniej jednak majątki lepiej uprawiane i eksploatowane są zawsze w rękach nielicznych właścicieli Polaków, którzy ostali się mimo złego obchodzenia się z nimi – kontrybucje i szykany władz rosyjskich.

Właściciele Rosjanie wolą być w służbie państwa i pozostawiają ziemię administratorom żydowskiemu, którzy ją dewastują dla własnego zysku. Chłopi Białorusini są całkiem nierosyjscy pod względem charakteru. To rasa zupełnie inna, na swój sposób pracowita, posiadająca potrzeby bardzo ograniczone, nienawidząca innowacji, bardzo powolna, jeśli idzie o zrozumienie korzyści oświaty, a przeto wybitnie zachowawcza. Są dobronudzni i tolerancyjni. Również wszyscy gorliwie modlą się albo w cerkwiach rosyjskich, albo w niewielu pozostałych kościołach katolickich. [...]

Lubię bardzo starsze pokolenie chłopów i małe dzieci – podczas gdy młodzież, która wychodzi ze szkół, i żołnierze powracający tutaj po służbie wojskowej wydają mi się ludźmi w trakcie przemiany [...]. Moje główne zajęcia tutaj to opieka, jakiej wymaga podeszły wiek ojca mego i stan jego fizyczny. Ponadto zajmuję się dużym domem, korespondencją, a od nowego roku podejmuję pracę od lipca pracę nad redagowaniem not biograficznych i nad korespondencją zmarłego męża. [...]⁴⁰

W liście z maja 1914 roku również znajdziemy kilka znamienych zdań o Wydrance i ówczesnej sytuacji jej właścicielki:

Oto jestem znów w tym ogromnym starym dworze otoczonym stuletnimi lipami – sama ze starcem liczącym 94 lata... Będąc jedyną córką, jaka mu pozostała z trojga dzieci, tylko ja mogę się nim opiekować. Ojciec mój przeżył pięciu młodszych braci, a siostry, które są przy życiu mają przeszło 80 lat i są chore. [...]. Jestem więc pielęgniarką w tej chwili w okolicznościach jak najcięższych. Ach, mój drogi Przyjacielu! Tak więc syn mój musiał umrzeć mając 35 lat, a oto

40 W. Leitgeber, *Korespondencja Marii z Baranowskich Dohrn z Claudelem*, „Wiadomości” (Londyn) 1968, nr 1175, s. 2. Listy pisane były w języku francuskim. Opublikowane zostały w języku polskim w tłumaczeniu Witolda Leitgebera.

mój ojciec liczący 94 lata skazany jest na przejście przez wszystkie fazy starczego marazmu. Dlaczego? [...]

Dokoła mnie wiosna bogata w soki żywotne i życie. Wszystko rośnie. Jabłonie, zasadzone przez mego dziadka 60 lat temu, kwitną jak szalone, a gałęzie ciężkie od kwiatów tworzą sklepienie nad ośmioma hektarami...⁴¹

Rok 1914 był szczególnie ciężki dla Marii Dohrn. 4 lutego 1914 roku w Alpach Szwajcarskich zginął tragicznie jej syn Wolf Dohrn, założyciel miasta-ogrodu w Hellerau, niezwykle ceniony przez Micińskiego. W artykule opublikowanym po jego śmierci nazwał go „conquistadorem mroków, przetwarzającym je w słoneczną dziedzinę”⁴². Pod koniec tegoż roku zmarł też Jerzy Baranowski, sędziwy ojciec Marii, którym się opiekowała. Latem wybuchła I wojna światowa i niebawem w Wydrance zjawili się liczni uchodźcy, którym właścicielka gościnnie otworzyła bramy dworu.

Dziś we wsi Wydranka nie ma śladu po urządzeniach zainstalowanych przez Baranowskich, po młynie, gorzelnii, browarze, szpitalu, szkole czy urzędzie pocztowym. Zniknął z powierzchni ziemi ów duży stary dwór z cenną biblioteką, stuletnie lipy i sad. W filmie Jurija Zygamonta o Wydrance i jej historii spostrzeżemy tylko jakieś niewielkie murowane ruiny w miejscu, gdzie stał dwór⁴³. Wieś, dla której równoznaczne z destrukcyjnymi kataklizmami były zarówno rewolucja, jak i II wojna światowa, a ostatnio wybuch reaktora w elektrowni atomowej w Czernobylu, jest obecnie słabo zaludniona. Ocalał natomiast i w roku 2015 został gruntownie odnowiony jeden obiekt sprzed stu lat, o którym korespondentka Claudela nie wspominała (przynajmniej w publikowanych fragmentach listów). Jest to cerkiew św. Dymitra Rostowskiego, przez samą Marię Baranowską-Dohrn

41 Tamże, s. 3.

42 T. Miciński, *Wolf Dohrn*, „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 11. Przedruk w: T. Miciński, *Pisma rozproszone*, t. II, dz. cyt., s. 700–702.

43 <https://ok.ru/video/91911228026> lub na stronie Jurija Zygamonta: https://vk.com/zhyhamont?w=wall-18725677_2218. Jurij Zygamont od 2003 roku nagrywał dla telewizji białoruskiej filmy w języku białoruskim, opowiadające historię wsi i małych miasteczek dawnego Księstwa Litewskiego, otrzymał nawet za nie w roku 2013 nagrodę. Ale w roku 2016 zdjęto jego program i od tej pory publikuje filmy jedynie w Internecie. Pierwszym takim filmem publikowanym tylko w Internecie jest właśnie film o Wydrance.

ufundowana, otwarta w 1905 roku. Jak można się dowiedzieć z opublikowanych o niej filmów, uznana została przez tamtejszą ludność za miejsce święte, ponieważ oparła się dziejowym kataklizmom⁴⁴. W roku 2015 bardzo uroczystie obchodzono 110 rocznicę konsekracji cerkwi. Mieszkańcy uważają, że Wydranka przetrwa, a może nawet odzyska świetność właśnie dzięki owej cerkwi, która doświadcza nadzwyczajnej opieki Bożej, razem z jej wiernymi. Stała się symbolem odrodzenia po ciężko tu przeżywaną tragedii Czarnobyli, gdyż Wydranka znalazła się w strefie skażonej⁴⁵. Obecnie przed cerkwią znajduje się tablica upamiętniająca jej ufundowanie przez Marię Baranowską; budowa świątyni miała być aktem dziękczynienia za cudowne uzdrowienie.

W listach Marii do Paula Claudela znajdziemy też wzmianki na temat Tadeusza Micińskiego i jego twórczości, rzucające światło na wzajemną relację autora *Xiędza Fausta* i Marii Dohrn. Właścicielka Wydranki pisze do Claudela o Micińskim tak, jak gdyby znali go obydwójce, musi natomiast objaśniać francuskiemu pisarzowi jego twórczość na tle polskiej literatury i historii narodu. W liście z lutego 1914 roku czytamy:

Miciński napisał dramat, w którym widzę uosobienie wszystkich cnót bohaterskich i równocześnie wszystkich zbrodni. I ma rację. W sobie samym odczuwa pulsowanie wszystkich tych dusz różnorodnych. Jedne poruszane ekstazą, heroiczną ofiarą. Inne kierowane egoizmem najsakrajniejszym, jaki można sobie wyobrazić. I w rzeczywistości los Polski jako narodu, państwa jest logiczną konsekwencją tych cech charakterystycznych. [...] Historia upadku Polski to historia indywidualnych ludzi i dzieje te dowodzą, że jednostki egoistyczne, zbrodnicze przeważyły niestety w dziedzinach, w których miały głos. [...]

A wielcy poeci polscy: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Wyspiański – zaliczam tu też Micińskiego – to są męczennicy uczuć dla swej Ojczyzny, swej wrażliwości na jej los. Proszę mi wierzyć, są oni zupełnie obojętni na swój własny los i nigdy nie dążyli do swego szczęścia osobistego, które jest zupełnie niemożliwe przy stanie, w jakim znajduje się ich ojczyzna⁴⁶.

44 https://www.youtube.com/watch?v=gEsu2HIU_BI.

45 <https://ok.ru/video/37970971254> lub <https://ok.ru/video/35942959801> oraz <https://ok.ru/video/37949868662>.

46 „Wiadomości” (Londyn) 1968, nr 1175, s. 3.

Maria Dohrn wysoko oceniała Micińskiego jako pisarza, stawiając go w jednym szeregu z najwybitniejszymi. Podkreślała i uzasadniała narodowy wymiar polskiej literatury, tłumacząc zaangażowanie pisarzy sytuacją polityczną zniewolonego kraju. W twórczości Micińskiego widziała nakreślenie trafnej diagnozy upadku Rzeczypospolitej, w cytowanym liście przywołując zapewne dramat *Termopile polskie*.

W pisanym ponad trzy lata później ostatnim liście do Paula Claudela, datowanym 22 września 1917 roku, znajdziemy również wzmiankę o Tadeuszu Micińskim:

Tadeusz Miciński, który od początku wojny wypowiedział się po stronie koalicji i który popierał, czy to swoimi artykułami, czy to licznymi przemówieniami w Moskwie, liberalne idee stronnictw, które dokonały rewolucji – teraz oddaje się służbie polskim organizacjom wojskowym. Los chciał, że pułki polskie stacjonowały w sąsiednich rejonach. Dlatego Miciński mógł mnie odwiedzić. Jestem nadal pod wrażeniem wymiany myśli i idei w czasie naszych dyskusji i dobrych wiadomości, jakie Miciński mi przekazał na temat stanu moralnego żołnierzy polskich, ich pragnień, a także dyscypliny panującej w oddziałach i ducha religijnego, który szczęśliwie jeszcze się pogłębił na skutek zrodzenia się nadziei powrotu do wolnego kraju. [...]

Zna Pan mnie dobrze, drogi Przyjacielu, aby zrozumieć, że strona materialna tego wszystkiego zupełnie mnie nie przejmuje. Ale czasem mam przeczucie, że idzie się ku zgubie duszy przy poszukiwaniu realizacji tego, co określa się jako wolność i braterstwo. Z mego osobistego punktu widzenia wszystko, co przeżyłam od r. 1913, zbliżyło mnie do wiary w Boga. To, czego pragnął Pan dla mojej duszy – spełniło się. Harmonia ostateczna, bez żadnych dysonansów zaplanowała z chwilą spadnięcia kajdanów z Polski⁴⁷.

Ten ostatni list był pisany po rewolucji lutowej, po abdykacji cara Mikołaja, a przed październikowym przewrotem bolszewickim, który wprowadził terror i w wielu miejscach Rosji pogłębił krwawy chaos. Baranowska, jak wielu Polaków, nie spodziewała się, że półtora miesiąca później pojawi się śmiertelne zagrożenie, natomiast już we wrześniu 1917 roku słusznie przewidywała, że Polska odzyska niepodległość. Właściwie nie były to przewidywania, lecz pewność „spadnięcia kajdanów z Polski”, która może dziwić, wszakże do ogłoszenia niepodległości trzeba było czekać jeszcze ponad rok. Rozmowy z Micińskim

47 Tamże, s. 3.

prawdopodobnie utwierdziły Marię Baranowską w jej przewidywaniach i doświadczona, starsza, bo licząca wówczas ponad sześćdziesiąt lat kobieta pisała do Claudela z niewielkiej wsi, zagubionej gdzieś w lasach wielkiej rosyjskiej guberni o swojej pewności pomyslnych losów państwa polskiego.

Z powyższej korespondencji dowiemy się też, że Miciński, służąc w korpusie Dowbora-Muśnickiego, odwiedzał w 1917 roku Wydrankę i myślał z optymizmem o sytuacji swego narodu.

Na temat śmierci Marii Baranowskiej-Dohrn zachowały się sprzeczne przekazy: umarła w szpitalu w Czerykowie, została zamordowana przez bolszewików albo przez własnych zbuntowanych chłopów. Jedną z wersji, zawierającą szczegółowy opis jej śmierci, znajdziemy w filmie Jurija Zygamonta. Opowiada on, że uciekającą z dworu właścicielkę zamordowali bolszewicy na brzegu rzeki. Ciało wrzucono do wody, pochowane zostało później przez sieroty i dzieci, dla których zorganizowała szkołę i sierociniec. Dziś nie ma żadnego śladu po mogile. Inne fakty związane z Wydranką, podane na filmie przez Zygamonta, są na ogół zgodne z tym, co możemy przeczytać w listach samej Marii Dohrn. Film obejmuje jednak i miesiące późniejsze, znajdziemy więc w nim opis grabieży dworu przez oddział bolszewicki, zagładę biblioteki, z której cenne książki zostały spalone lub utopione w bagnach. Zachowały się nieliczne egzemplarze z exlibrisem Baranowskiego w Bibliotece Narodowej w Mińsku lub w zbiorach prywatnych.

Zygamont opowiada też drastyczną historię o drugiej cerkwi, zbudowanej w Wydrance jako cerkiew cmentarna otoczona mogiłami, która mieściła wewnątrz krypty – miejsce ostatniego spoczynku rodziny Baranowskich. Bolszewicy po wkroczeniu do Wydranki i jej splądrowaniu zamienili ową cerkiew na kurnik. Później dalej ją dewastowano, wyrzucono trumny, otwierano je, zrujnowano okalający cmentarz. Na miejscu cerkwi powstał klub taneczny, w którym uprawiano „taniec na kościach”. Obecnie miejsce po owej cerkwi i cmentarzu upamiętniono kopułą, a istniejący budynek oddano Cerkwi prawosławnej.

Poszukując informacji na temat Marii Baranowskiej-Dohrn, można trafić na genealogiczną stronę internetową, która informuje o naj-

ważniejszych wydarzeniach z życia właścicielki Wydranki⁴⁸. Dla nas najistotniejszy okazuje się fakt, że jej śmierć nastąpiła – według zapisanych na stronie informacji – w kwietniu 1918 roku. Miciński zatem też zapewne właśnie w kwietniu 1918 roku był w Wydrance; potwierdza się więc raz jeszcze, że jego śmierć datować można na kwiecień lub maj 1918 roku, a nie na luty, jak czytamy w różnych informatorach. Na podstawie wszystkich przeanalizowanych wyżej materiałów możemy powiedzieć, że Miciński zginął najprawdopodobniej pod Czeczerskiem w kwietniu lub w maju 1918 roku, pochowany został na cmentarzu w miejscowości określanej wówczas jako Małyńcze Małe, położonej kilka kilometrów na południe od Czeczerska.

Osobną sprawę stanowi problem sprawcy lub sprawców morderstwa, bo nie ulega wątpliwości, że Miciński został zamordowany – co do tego faktu wszystkie przekazy są zgodne. Mógł to być oczywiście napad rabunkowy ze strony najętego woźnicy lub chłopów, jak czytamy w niektórych relacjach. Mogli go zamordować zbuntowani przeciwko ziemskim właścicielom, „zbolszewizowani” – jak wówczas pisano – chłopci, rozjuszeni jego przemową w obronie zmarłej Marii Baranowskiej-Dohrn. Mogli poetę zamordować bolszewicy, wzięwszy go za szpiega, który zaciekle bronił podczas rewizji ukrytych na pierśi zapisanych kartek. Mniej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że Micińskiego zamordowali bolszewicy, których nasał na niego Dzierżyński (dziś pojawia się nawet taka wersja). Trudno jednak uwierzyć, że śledzono poetę na szlaku liczącym setki kilometrów; jeśli była to wina bolszewików, to raczej tych, którzy znaleźli się w Wydrance lub w pobliskich miejscowościach. Cenny film Jurija Zygamonta w najgorszym świetle stawia bolszewików, nie są przy tym o nic oskarżani białoruscy chłopci, którzy Baranowską szanowali i przekazali o niej „dobrą pamięć” następnym pokoleniom. O owej dobrej pamięci świadczy dziś poniekąd tablica umieszczona przed ufundowaną przez właścicielkę Wydranki cerkwią. Natomiast sama Baranowska wspominała Claudelowi o swoich obawach dotyczących zmiany stosunków między

48 <https://www.geni.com/people/Marie-Dohrn/6000000013270445322>. Należałoby tu dodać, że informacje na temat Marii Baranowskiej-Dohrn w Wikipedii zawierają bardzo dużo błędów i przeinaczeń.

nią a białoruską wsią, co może nastąpić na skutek rewolucji. Jednak we wrześniu 1917 roku, gdy pisała ostatni list, żadnych obaw w związku z ludnością chłopską nie miała, ponieważ na pewno zdradziłyby je Claudelowi, skoro pisała do niego nawet o drastycznych rodzinnych tajemnicach, jak miłość żony Wolfa Dohrna do jego starszego brata.

Na podstawie znanych oraz przywołanych w artykule materiałów nie można ostatecznie rozstrzygnąć, jak wyglądały ostatnie chwile Tadeusza Micińskiego. Na pewno jednak sytuacja w Wydrance nie była tak łagodna, jak przedstawia Jerzy Tynecki. Nawet kiedy przeczytamy w całości przytoczone przez niego we fragmentach wspomnienia, domyślimy się, że zagrożenie życia było wówczas powszechne i śmierć Micińskiego niewątpliwie miała miejsce w drastycznych okolicznościach. Potwierdza to poniekąd i film Jurija Zygamonta. Nazwisko Micińskiego w nim nie pada, ale opowiedziane przez narratora wydarzenia sugestywnie przekazują krwawą i bezlitosną atmosferę tamtego czasu, gdy wszystkie zasady i wszystkie wartości ludzkie wydawały się ulegać zaprzeczeniu.

Piękne przemówienie na akademii poświęconej Micińskiemu, która odbyła się 6 marca 1925 roku, wygłosił Stefan Żeromski. Mówił o samotności polskich poetów, o ich zgonach na wygnaniu w czasach niewoli. W Micińskim – mówił – „okrucieństwo życia harfiarzy niewoli dochodzi do zenitu”, gdyż jego śmierć była najokrutniejsza – zginął ukamienowany, zatłuczony kijami w pustym polu przez tłum „ciemnych ludzi”. W latach dwudziestych wśród osób, z których niejedna była świadkiem wydarzeń w Rosji, okrutna śmierć z rąk chłopów hołdujących najgorszym instynktom wyzwolonym przez rewolucję wydawała się prawdopodobna. Zamykając rozważania na temat tragicznego zgonu autora *Wity*, przytoczymy zakończenie okolicznościowego przemówienia Stefana Żeromskiego o zawsze aktualnym przesłaniu:

W środku najbujniejszych lat i najwznioślejszych natchnień ukamienowana została ta twórcza głowa. Ani jako społeczeństwo, ani jako mocarstwo nic na to nie umiemy poradzić, iż z ziemią szarą złączona została szlachetna krew ryercza i poety. Ale znad dalekiej jego mogiły śwista wciąż północny wiatr, niosąc do Polski ostatnie jego westchnienie. Możemy przecież jako zespół czujący uczynić jedno: przyjąć do naszych serc to ostatnie westchnienie i uczynić je naszym westchnieniem. Kto może modlić się, niech je zamknie w modli-

twie, kto nie może, niech zamknie w akt płomiennego gniewu lub w pokorny i zbożny żal⁴⁹.

Bibliografia

- Bandrowski J., *Ostatni romantyk*, „Polonia” (Katowice) 1930.
- Bergel R., *O Tadeusza Micińskiego*, „Głos Narodu” 1924, nr 30.
- Czarnowski B., *Ze wspomnień o Tadeuszu Micińskim*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1935, nr 77.
- Dębicki Z., *Portrety*, Warszawa 1927.
- Horzyca W., *O puściznę Micińskiego*, „Pion” 1939, nr 14–15.
- Jagła D., *Czerwone białe plamy*, „Odra” 1991, nr 2.
- Jagła D., *Tadeusza Micińskiego droga do Polski*, „Didaskalia” 1997, nr 19/20.
- Kazecka M., *Puścizna literacka po Micińskim*, „Gazeta Lwowska” 1924, nr 296.
- Kozikowski E., *O Tadeuszu Micińskim*, „Kamena” 1959, nr 8–9 i 10.
- Leitgeber W., *Korespondencja Marii z Baranowskich Dohrn z Claudelem*, „Wiadomości” (Londyn) 1968, nr 1175.
- Miciński J., *Wspomnienia o Tadeuszu Micińskim*, „Kurier Polski” 1928, nr 156.
- Miciński J., *Wspomnienia o Tadeuszu Micińskim*, „Tęcza” 1934, nr 3.
- Miciński T., *Pisma rozproszone*, red. M. Bajko, J. Ławski, t. II: *Eseje i publicystyka 1909–1914*, wstęp, opr. i przypisy W. Gutowski, U. M. Pilch, Białystok 2018.
- Miedwiediewa O., *Tadeusz Miciński i Rosja: wędrówka w przestrzeni duchowej*, [http:// sites.utoronto.ca/tsq/04/medvedeva04.shtml](http://sites.utoronto.ca/tsq/04/medvedeva04.shtml).
- Rabski W., *Ostatnia rozmowa z Micińskim*, „Kurier Warszawski” 1925, nr 66.
- Tynecki J., *Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim*, Łódź 1976.
- W Mohylewie w latach 1906–1910*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, 2010, Sectio F, Vol. LXV, z. 2
- Wydrycka A., *Tadeusz Miciński i Pierwszy Zjazd Wojskowych Polskich w Piotrogradzie w 1917 roku. Zapomniane artykuły i poematy*, w: *Proza Tadeusza Micińskiego. Studia*, wstęp J. Ławski, red. M. Bajko, W. Gutowski, J. Ławski, Białystok 2017.
- Zahorska A., *Ofiara bolszewizmu. Wspomnienie pośmiertne o Tadeuszu Micińskim*, „Przegląd Wieczorny” 1922, nr 229.

49 S. Żeromski, *In memoriam Tadeusza Micińskiego*, „Wiadomości Literackie” 1925, nr 12, s. 1.

Źródła internetowe:

<http://www.radzima.net/pl/miejsce/malynichi.html>.
<https://www.wikidata.org/wiki/Q671126#/map/0>.
<http://www.redfl.ag.by/istoriya-krasnopolya/>.
https://vk.com/zhyhamont?w=wall-18725677_2218.
<http://radioszczecin.pl/1,383496,maria-baranowska-dohrn-patronka-szczecinskieg-r>
http://kraeved.opck.org/lichnosti/orenburgskie_grazhdanskie_gubernatori/baranovskiy.php.
<https://ok.ru/video/91911228026>.
https://vk.com/zhyhamont?w=wall-18725677_2218.
https://www.youtube.com/watch?v=gEsu2HIU_BI.
<https://ok.ru/video/35942959801>.
<https://ok.ru/video/37949868662>.
<https://ok.ru/video/37970971254>.
<https://www.geni.com/people/Marie-Dohrn/6000000013270445322>.

Anna Wydrycka

*Unit of Source Studies of the 19th- and 20th-Century Literature
University of Białystok*

HOW DID TADEUSZ MICIŃSKI DIE? ON THE CIRCUMSTANCES
AND VARIOUS VERSIONS OF THE POET'S DEATH

The paper contains an overview of the most significant pieces of information concerning the circumstances of Tadeusz Miciński's death that appeared both in the interwar period and more recently. On the basis of private letters of the period, the author describes the estate of Vydranka, owned by Maria Baranowska-Dohrn. The place had a special significance to Miciński and was the destination of his last journey. In 1920, the press reported that Miciński had been arrested by the Bolsheviks and that he was kept in a concentration camp near Moscow. Rumours were also being spread that the poet had agreed to collaborate with Lenin and was writing a history of the Bolshevik revolution. At the same time, more and more reports were coming that he had been brutally murdered. Writers gathered around the *Zdrój* [The Spring] magazine and other organised groups of citizens made an appeal to the Polish government to obtain, via diplomatic channels, information about Miciński's fate and bring his body back to Poland for burial. However, no official report on the circumstances of his death has ever been issued – only the poet's manuscripts were returned from

Moscow. On the basis of reports coming from Poles who at that time stayed in Russia, two prevailing (and partly contradictory) versions of his death emerged. One says that Miciński was killed by bolshevized peasants in the vicinity of the town of Cherykaw, and that this is where he was buried. According to the other version, Miciński was killed by the Bolsheviks in the town of Chachersk, some eighty kilometres from Cherykaw, and that he was buried in the village of Malyia Malynichy near Chachersk. On the basis of reports discussed in the paper, the author concludes that it is very unlikely that the poet was indeed buried in the village of Malyia Malynichy near Chachersk, as is currently assumed; probable place by Maria Baranowska-Dohrn to Paul Claudel, in which she described the estate of Vydranka and her relations with Miciński. The circumstances of her own death have never been established, but it is known that she died in April 1918. This fact provides support to the supposition that Miciński died in April or May 1918.

Keywords: Tadeusz Miciński, death, Bolsheviks, revolution, murder, Maria Baranowska-Dohrn.